

{ Anna Kotłowska
Fenomenologiczna myśl antropologiczna
Edyty Stein

Słowa kluczowe: antropologia, dusza, duch, ciało, podmiot, motywacja, emocja, ekspresja, świadomość

Key words: anthropology, soul, spirit, body, subject, motivation, emotion, expression, consciousness

Wstęp

W kontekście współczesnej myśli filozoficznej, w dobie swoistego relatywizmu antropologicznego, który uniemożliwia dotarcie do fenomenu człowieczeństwa, do jego fenomenologicznej istoty, do niepodważalnej prawdy o ludzkiej naturze, niezbędna wydaje się konieczność odszukania lub też stworzenia egzystencjalnego fundamentu, który zakorzeniony byłby w prawdzie o istocie człowieczej egzystencji. W prawdzie, a więc w rzeczywistości, która w kategoriach, wolny od światopoglądowych sporów i wzajemnie zwalczających się subiektywnych tendencji skrywających się w koncepcjach poszczególnych myślicieli, sposób wyróżniłaby i określiłaby te elementy przynależące do bytu człowieka, na które bez większej trudności zgodzić mógłby się każdy, komu nie jest obojętny fenomen istnienia ludzkiego. Istnienia z jednej strony najbardziej oczywistego i najbliższego każdemu bez wyjątku człowiekowi i jednocześnie najbardziej odległego, niezrozumiałego i niedostępnego obiektu badań. Kim bowiem lub czym jest człowiek? Na to pytanie, jak i na wiele jemu bliskich, odpowiedź odnaleźć próbowała Edyta Stein, która zagadnienie antropologiczne uczyniła swoim przewodnim, życiowym zadaniem. Życiowym nie tylko w kontekście prowadzonych przez siebie filozoficznych, fenomenologicznych badań przy boku Edmunda Husserla, lecz również życiowym jako heroiczną próbą zrozumienia siebie samej, siebie jako człowieka obdarzonego nieuzasadnionym istnieniem, zmagającym się z brutalnymi przeciwnościami losu, mającymi swój kres w obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Rozważania Edyty Stein, od najmłodszych lat niespokojnej i intelektualnie oddanej badaniu istoty człowieka, drążącej bezustannie jego temat, wydają się w myśli filozoficznej

XXI wieku swoistym punktem wyjścia, owym fundamentem prawdy, o najbardziej konstytutywnych elementach fenomenu człowieczeństwa, mianowicie, fenomenu ciała, duszy i ducha. Edyta Stein bowiem, doskonale rozumiejąc tajemnicę każdego z nich, stara się, pozostając wierna naukowej uczciwości, wydobyć jak najwięcej faktów umożliwiających opis struktury ludzkiej, która zachowuje swą ponadczasową aktualność, zwłaszcza w obliczu wciąż nowych i zmiennych tez szczyjących się mianem posiadania ostatecznego, swoistego monopolu na prawdę o antropologicznym charakterze.

Tezy Edyty Stein, niejednokrotnie oczywiste, potwierdzają możliwość osiągnięcia określonej pewnej wiedzy o człowieku, wiedzy często tak bardzo dostępnej, jednak samej w sobie nieuświadamianej lub niedostrzeganej jako istotnej dla egzystencjalnych rozważań. Wydaje się tym samym, iż jej filozoficzna twórczość (będąca owocem niejako pierwszego, fenomenologicznego okresu twórczości) stanowić może swoiste światło na drodze poszukiwania prawdy o człowieku oraz stabilny punkt wyjścia dla każdego myśliciela, któremu temat człowieczego bytu nie jest obojętny.

Fenomenologiczne rozważania Edyty Stein, dla pewnego porządku i przejrzystości, ukazać można w trzech kategoriach, odpowiadających trzem składającym się na strukturę bytu ludzkiego i wzajemnie się przenikającym rzeczywistościom ciała, duszy i ducha. Kategorie te, pomimo widocznego rozróżnienia i niejako autonomicznej nad nimi refleksji Edyty Stein, w ostateczności pozostają dla niej nierozdzielną, warunkującą siebie jednością, a „techniczny” ich podział ma na celu jedynie bardziej dogłębne uwypuklenie i omówienie typowych elementów składowych danej, ludzkiej rzeczywistości.

1. Fenomenologiczne ujęcie ciała

Widocznym i obiektywnym faktem, jaki dostrzec można podczas lektury pracy doktorskiej Edyty Stein *O zagadnieniu wczucia*, jest zwrócenie przez nią szczególnej uwagi na fenomen ludzkiego ciała, który, pomimo licznych analitycznych refleksji, wciąż pozostaje dla niej tajemnicą, który rozjaśnić chce poprzez rozważania, analizy i próby interpretacji poszczególnych stanów do ciała przynależących. W stanach tych bowiem Edyta Stein widzi jedyną drogę, niemy język egzystencjalnej tajemnicy, umożliwiający zrozumienie człowiekowi siebie samego, drugiego człowieka i wartości kryjących się za posiadanym przez niego statutem indywidualnego bytu ludzkiego.

1.1. Rozróżnienie – ciało żywe a ciało materialne

Fenomenologiczną interpretację ludzkiej cielesności należy rozpocząć od zasygnalizowania pewnego istotnego i oczywistego rozróżnienia, którego dokonuje Edyta Stein. Pojęcie „ciało” używane jest przez nią w dwojaki

sposób, w dwóch znaczeniach, które w języku niemieckim, używanym przez Edytę Stein, wskazują na dwa odmienne byty¹. Rozróżnienie to polega na podkreśleniu istnienia ciała tylko materialnego, ciała tylko fizycznego, które jednak wchodzi w zakres dziedziny ożywionych bytów. Takie rozróżnienie wskazuje na istnienie w całości świata ciał, ciał materialnych, których cecha materialności nie determinuje i nie klasyfikuje ich jedynie w obrębie ciał tylko materialnych. Oznacza to, iż posiadane przez człowieka fizyczne ciało zostaje przez Edytę Stein definitywnie oddzielone od istniejącej na wszelki możliwy sposób materialności i uznane za materię nieporównywalną i wyjątkową w swej istocie. Ilustracją tego założenia może być pewna refleksja dokonana przez Romana Ingardena: „Jest cała analiza na ten temat, czym się to żywe, przeze mnie posiadane, moje ciało różni ode mnie, jeśli mnie tu teraz ktoś zastrzeli [...]. Nie o to chodzi, że jest różnica między żywym a martwym, ale że w tym drugim przypadku wszystko można tylko oglądać z zewnątrz, tylko przez lupę, przez krajanie itd., przez sekcję, a nie można mieć tego całego doświadczenia, które ja mam z siebie, ze swego ciała, póki jestem żywy [...]”². To „żywe ciało” człowieka, „żywa fizyczność” i jej atrybuty zostały wyakcentowane przez Edytę Stein, co sprawiło, iż refleksja o fizyczności innych ciał stała się pobocznym lub wręcz pominiętym wątkiem jej filozoficznej refleksji.

1.2. Istnienie Ja

W wyjątkowość ożywionego bytu ludzkiego wpisane jest zagadnienie istnienia Ja, które stało się jednym z najważniejszych zagadnień wśród myślicieli podejmujących problemy fenomenologiczne. Wynikało to z metod badań i głównych założeń, którymi posługiwała się fenomenologia oraz z odkrycia ważności i niepowtarzalności immanentnego wymiaru istnienia człowieka, który jest bytem nastawionym na wymiar transcendentny. Badania te, co wydaje się w tym miejscu nie podlegać konieczności przypomnienia, zapoczątkował Edmund Husserl.

Warto jednak zaznaczyć, iż pomimo studiów Edyty Stein pod kierownictwem samego Mistrza oraz wręcz „źródłowej”, wynikającej z osobistego kontaktu z nim, wiedzy, snuje ona swoją własną refleksję filozoficzną. Dlatego też, przy podobnych założeniach i wykorzystywaniu wręcz identycznych intelektualnych metod badań, drogi Edyty Stein i Edmunda Husserla rozbiegają się, co widoczne jest właśnie przy analizie Ja osobowego. Bowiem „w analizie fenomenologicznej »ja« Edyta Stein pokonuje nieprzecię-

¹ Por. E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka i J.F. Gierula, Kraków 1988, s. 61.

² R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, w: E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt. s. 177.

żony, jak się uważa, subiektywizm Husserla. Jej punkt wyjścia jest bowiem inny. Bliższy, jak wiemy, Heideggerowi³. Pod stwierdzeniem tym ukryta została idea, która sygnalizuje, iż w myśli Edyty Stein znika husserlowskie idealne Ja, pragnące dotrzeć do prawdy o świecie, do jego niezmiennej istoty, a pojawia się Ja jestem, które poprzez własne refleksje, poprzez baczną obserwację introspektywną dotrzeć chce do prawdy o człowieku, o jego byciu w świecie oraz o sensie i względnym chociaż celu tego bycia.

W swej myśli antropologicznej Edyta Stein w poszczególnych etapach prezentuje warstwy, które stanowią czynnik konstytutywny człowieczego bytu osobowego. Pierwszym z najbardziej istotnych elementów owego bytu jest indywidualne dla każdego człowieka Ja, które swoją tożsamość nabywa w momencie konfrontacji indywidualnego Ja z drugim indywidualnym Ja, wyznaczającym w swoisty dla siebie sposób horyzont własnej przestrzeni i przynależących do niej stanów. Człowiek dla względnie pełnego zrozumienia swej egzystencji potrzebuje owych konfrontacji, zawiązania relacji i obcowania poprzez nie z drugim człowiekiem – z jawiącymi się przejawami Ja innego, niż własne. Pozwala mu to dogłębnie zrozumieć oczywistą prawdę, mianowicie, nie jest on sam, nie jest identyczny z odkrywanym przez siebie drugim Ja oraz to, że ani on, ani napotykanym drugi człowiek nie są leibnizowską monadą, bytem zamkniętym na świat i różnorodne relacje z ludźmi. Zrozumienie różnic, jakie występują w stosunkach Ja i Ty, umożliwia człowiekowi skłonienie się do własnego wnętrza i zakreślenia między Ja i Ty wyraźnych granic.

Ludzkie wewnętrzne Ja Edyta Stein wiąże z istnieniem świadomości, gdzie owo Ja staje się podmiotem aktualnych przeżyć, będąc uchwytnie i żywe w tych właśnie przeżyciach. Przeżycia bowiem umożliwiają Ja odkrycie siebie, budzą je ze stanu uspienia, zmuszając do działania i zmanifestowania swego istnienia. „Ja, które doznaje, myśli, czuje, chce, którego żywe ciało nie tylko zaliczam do mojego świata zjawiskowego, ale które samo stanowi centrum orientacji takiego świata zjawiskowego, stoi wobec niego, a ze mną wchodzi w stosunek wzajemnego oddziaływania”⁴. W tym miejscu konkretyzuje się fakt, iż pomimo że świadome Ja, będące w świadomości uchwytnie, nie ma charakteru fizycznego, bezpośrednio wiąże się ono z ciałem człowieka, z jego cielesną sferą. Wszelkie bowiem doświadczenie człowieka, posiadające swe źródło zarówno w tym, co stanowi wyraz stanów wewnętrznych, jak i w tym, co jest efektem okoliczności zewnętrznych, zostaje przez niego odniesione do świadomości lub też jej właśnie zawdzięcza dostrzeżenie i tym samym przeżywanie poszczególnych stanów będących konsekwencją określonych doświadczeń. To świadomość umożli-

³ A. Grzegorzczak, *Filozofia światła Edyty Stein*, Poznań 2004, s. 19.

⁴ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt., s. 17.

wia mu rozumowe ustosunkowanie się do swojego ciała i zrozumienie procesów, które zewnętrznie lub wewnętrznie do niego przynależą.

1.3. Sposób prezentowania się ciała

Człowiek, jako posiadacz fizycznego ciała, uposażony jest w specyficzną możliwość jego poznania, dokonującą się za pośrednictwem zewnętrznego spostrzeżenia. Należy jednak podkreślić, iż takie samospostrzeżenie jest czymś innym niż spostrzeżenie otaczającego świata, przedmiotów czy nawet drugiej osoby. Spostrzeganie siebie przez człowieka, nigdy nie jest równoznaczne z postrzeganiem czegoś innego, co nie jest nim samym. Bowiem „do każdej innej [niż ja sam – A.K.] rzeczy mogę się zbliżyć i mogę się od niej oddalić, mogę się zwrócić ku niej albo odwrócić od niej, przy czym znika ona dla mojego wzroku”⁵. Natomiast człowiek nigdy nie może oddalić się od siebie, przybliżyć czy przestać być przez siebie dostrzeganym. Spostrzeżenie własnego ciała jest więc spostrzeżeniem szczególnego rodzaju, przysługującym i dostępnym pierwszoosobowo tylko dla tego, kto spostrzega, bowiem spostrzegany jest jednocześnie spostrzegającym.

Otoczające przedmioty dane są człowiekowi w ogromnej liczbie zmieniających się wyglądków i przejawów oraz zmianie położenia przedmiotu względem podmiotu, który go postrzega. Natomiast obiekt, którym jest własne ciało człowieka, nie tylko jest obiektem, który pozostaje zmienny w niewielkim, wąskim zakresie, gdzie nagle, kategoryczne zmiany, jeśli w ogóle zachodzą, to zachodzą niezwykle rzadko, lecz przede wszystkim jest obiektem, który trwa wciąż w niezmiennej bliskości siebie samego⁶. Edyta Stein zauważa: „mogę zbliżać się do jakiegoś przedmiotu i od niego oddalać, tym samym zmieniać moje »tutaj«. W zupełnie innym sensie zbliżam i oddalam rękę ode mnie. Zbliżająca lub oddalająca się ręka cały czas pozostaje moim ciałem, ona nie jest ode mnie ani bliżej, ani dalej, ona jest zawsze w obszarze mojego ciała [...]. W ciele doświadczamy nas samych, w zewnętrznej przestrzeni doświadczamy materialną, fizyczną rzeczywistość”⁷.

Wyjątkowość sposobu bycia własnego ciała przejawia się także w niemożliwości pozbycia się siebie, w ciągłym związaniu i przebywaniu, w poczuciu nierozzerwalnej relacji i niezależności. Taki sposób przeżywania przez człowieka jego własnego ciała dowodzi, iż nie może być ono (i nigdy nie jest) ciałem, które dane jest mu tylko w zewnętrznym spostrzeżeniu, które

⁵ Tamże, s. 62.

⁶ Por. tamże, s. 61-63.

⁷ J. Machnac, *Człowiek religijny w pismach filozoficznych Jadwigi Conrad-Martius i Edyty Stein*, Wrocław 1991, s. 192.

byłoby pewnym fizycznym ciałem, ale nigdy nie jego konkretnym ciałem. Byłoby tylko jednym z wielu przedmiotów materialnych danych człowiekowi podobnie jak inne przedmioty jego codzienności. Tymczasem człowiek posiada do siebie specyficzny, indywidualny i pierwszoosobowy dostęp, dzięki czemu jego samospostrzeżenie przemienia się w szczególny rodzaj spostrzeżenia zmysłowego.

Warto także podkreślić, iż ciało człowieka nigdy nie może oddalić się od swojego własnego ciała, musi trwać w nieustannej swej obecności. Pomimo że zajmuje w fizycznej przestrzeni określoną pozycję, która zapewnia mu gamę możliwości wyboru poprzez poruszanie się, oddalanie i samodzielne decydowanie, w obecności jakiego ciała lub ciał chce trwać, wobec decydowania o bliskości siebie wobec siebie samego jest absolutnie bezradne. Bowiem z łatwością i niejako z natury może oddalać się od innych ciał i przedmiotów dostrzeganych w zewnętrznym postrzeżeniu, przy czym od siebie, jako najbardziej sobie dostępnemu, oddalić się nie może.

1.4. Ciało doznające wrażeń

Za pewne dopełnienie powyższych refleksji Edyty Stein uznać można jej uwagę o dwojakim sposobie przeżywania i doświadczania przez człowieka fenomenu własnego ciała. Bowiem oprócz charakterystyki ciała istniejącego tylko w zewnętrznym spostrzeżeniu, należy również wskazać na inne spostrzeżenie, w które uposażone jest fizyczne ciało, a które uzdalnia do spostrzegania siebie dzięki pośrednictwu doświadczanych wrażeń.

Jednym z najbardziej istotnych atrybutów ludzkiego ciała jest istnienie w nim pól wraźniowych, które umożliwiają i uzdatniają do odbioru istotnych dla egzystencji informacji ze świata, świata, który stanowi nieodłączny i niezbędny fragment przestrzeni życia. Edyta Stein podkreśla, jak ważne są te istniejące i doświadczane przez człowieka wrażenia, które odbiera on w specyficznym dla siebie kształcie. Nie doświadczą on ich w sposób identyczny z doświadczeniem procesu myślenia, który w uogólnieniu przeżywać może jako tożsamy z własną istotą, bowiem wrażenia nie mają formy „cogito”. Kiedy więc człowiek dokonuje refleksji nad własnymi wrażeniami, skupia uwagę na doznawanym wrażeniu, nie odnajduje w nim własnego Ja. Wrażenia te wydają się oddalone, wydają się zlokalizowane w odległej, innej, niż jego własna, przestrzeni. Edyta Stein rozjaśnia to następującym przykładem: człowiek spostrzega bolącą go stopę, może ją oglądać, ale czuje, że w żaden sposób nie potrafi do niej od wewnątrz dotrzeć, pomimo iż czuje, że ból „przynależy” do niego, postrzega go jako coś, co jest mu obce, co nie jest nim samym, czego nie może zatrzymać, na co nie ma żadnego wewnętrznego wpływu. Uwydatniona w tym miejscu zostaje swoista bezradność wobec stanów wraźniowych własnego ciała, nad którymi człowiek

niejednokrotnie nie może w żaden sposób zapanować i które musi z pokorą zrozumieć, przyjąć i zaakceptować.

1.5. Związek uczuć z ciałem

Ważnym aspektem rozważań o wrażeniach jest ich ścisła korelacja z uczuciami doświadczanymi przez ciało, wrażeniami, bez których odbiór uczuć staje się niemożliwy. Bowiem – nawiązując do niezwykle prostego, lecz wymownego przykładu zaprezentowanego przez Edytę Stein – nie można mówić o smaku potrawy, jeżeli człowiek sam tej potrawy nie zasmakuje, nie można mówić o doświadczeniu dotkliwego bólu, jeżeli człowiek nie doświadczył żadnego z jego przejawów, nie można mówić o miękkiej tkaninie, jeżeli wcześniej ciało człowieka nie będzie miało z ową tkaniną kontaktu⁸. Szczególną rolę odgrywa tu zatem samo doświadczenie powiązane i w swoisty sposób współpracujące z pamięcią i rozumnością, gdyż człowiek ma świadomość tego, co przeżywa lub też może spodziewać się danego przeżycia i tym samym rozumieć to przeżycie i je w określony sposób nazywać, jeśli wcześniej sam był podmiotem określonego doświadczenia, mając do niego pierwszoosobowy dostęp.

Edyta Stein podkreśla także istnienie uczuć, które mają swe źródło w głębszym poziomie struktury bytu człowieka, uczuć które jednocześnie w określony sposób tkwią w człowieku i z niego wypływają. „Świeżość i znużenie nie tylko wypełniają Ja, lecz »czują je we wszystkich członkach«. Nie tylko każdy akt duchowy, każda radość, każde cierpienie, każda czynność myślowa jest przygaszona i bezbarwna, gdy się czuję zmęczona, lecz także fizyczne działanie, każdy ruch, który wykonuję. Wraz ze mną moje ciało jest zmęczone w każdej ze swych części”⁹. Dokonując krótkiego podsumowania, stwierdzić można, iż fizyczny stan ciała ma wpływ na doświadczane przez człowieka uczucia, gdyż zdrowe ciało pobudza i pozwala na prawidłowe odbieranie uczuć i pochodzących z zewnątrz wrażeń, podczas gdy ciało zmęczone lub chore, ów proces przeżywania uczuć zakłóca. To wskazuje więc na ścisłą zależność, jaka zachodzi między stanem ciała, przynależącymi do niego naturalnymi procesami, doświadczeniami płynącymi z zewnątrz i przeżywanymi przez Ja wrażeniami.

Oprócz uczuć fundowanych przez wrażenia oraz tych, które przynależą do wewnętrznego Ja, istnieją również uczucia nazwane przez Edytę Stein „wspólnymi”, które przez człowieka doświadczane są zawsze jako te, które wpływają tylko z ciała, a więc te, na które nie ma on bezpośredniego wpływu. Do takich uczuć wspólnych należą nastroje. Bowiem nastrój, taki jak

⁸ Por. E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt., s. 71.

⁹ Tamże.

złość czy zamyślenie, nie jest stanem, który przez ciało doświadczany jest w sposób adekwatny do doświadczenia smaku czy zmęczenia. Nie można powiedzieć, że złość wypełnia ciało lub że ciało jest zamyślane¹⁰.

1.6. Relacja uczucia i fenomenu wyrazu

Z założeniem komunikacji stanów związanych z uczuciami bezpośrednio skorelowany jest sposób ich wyrazu i przekazu w zewnętrznym świecie. Taką właśnie komunikację uczuć Edyta Stein nazywa fenomenem wyrazu, czyli zewnętrznym sposobem zaimplementowania wewnętrznie przeżywanych stanów. W tym miejscu znów można przywołać za Edytą Stein w sposób prosty i wymowny w przekazie przykład: zewnętrzna oznaka, jaką wyraża zaczerwienienie się, jest głównie wyrazem wewnętrznych emocji związanych ze wstydem, czy też łza spływająca po policzku najczęściej wyraża smutek, którego doświadcza wewnętrznie osoba.

1.7. Problem towarzyszący fenomenowi wyrazu

Fenomen wyrazu skrywa w sobie jednak pewne niebezpieczeństwo, na które zwraca uwagę Edyta Stein. Zewnętrzne oznaki przeżyć wewnętrznych często nie są jednoznaczne i mogą być mylące, zwłaszcza wtedy, kiedy dostrzegająca je osoba nie zna kontekstu zaistniałej sytuacji. Nawiązując do podanego wcześniej przykładu, łzy mogą sygnalizować smutek, ale mogą być też wyrazem radości, wypieki na twarzy świadczyć mogą o wstydzie, ale też oznaczać mogą złość, czy też rzeczywisty gniew nie jest tym samym, co gniew udawany. Rozwiązanie tego problemu Edyta Stein odnajduje w analizie fenomenologicznej, poprzez opracowane przez siebie zagadnienie wczucia. Wczucie to nie tylko pozwala dotrzeć do istoty danego przeżycia, ale również umożliwia ono „specyficzne spojrzenie, aby cieleśnie spostrzeżony wyraz uczynić intencjonalnym obiektem we właściwym tego słowa znaczeniu”¹¹, czyli aby zewnętrzne, wręcz namacalne, dostrzegalne oznaki ująć w ich istocie, biorąc w nawias posiadaną wiedzę, przekonania czy sugestie i kierując się na dostrzegany wyraz, odczytać to, co skrywa się za fenomenami jawiącymi się już tylko w świadomości.

2. Fenomenologiczne ujęcie duszy

Pojęcie duszy w rozważaniach Edyty Stein pojawia się zawsze wtedy, kiedy poruszona przez nią zostaje kwestia osobowego bytu człowieka. Samo już bowiem pojęcie osoby zakłada istnienie innego wymiaru bytu, innego niż

¹⁰ Por. tamże, s. 71-74.

¹¹ Tamże, s. 77.

ten, którego doświadczyć można tylko za pośrednictwem zmysłów. Zewnętrzny wymiar, bez udziału wymiaru wewnętrznego osoby, nie byłby możliwy, gdyż niejako to, co odsłania się w zewnętrznych oznakach życia jest bezpośrednio wyrazem tego, co skrywa właśnie osobowe, niematerialne, duchowe wnętrze i duchowe życie.

Kulminacyjny moment rozwoju myśli Edyty Stein o duszy człowieka przypada na późniejszy okres życia, w którym to na rozwój owej myśli mają wpływ jej osobiste doświadczenia, mające związek z odkryciem i przyjęciem przesłania doktryny katolickiej i żywego doświadczenia osobowego Boga. Jednak w okresie twórczości, w którym najbardziej bliskie były jej zagadnienia z zakresu filozofii, tematyka duszy również zostaje przez nią poruszona i przedstawiona w zarysie, który nakreśla znajomość metod fenomenologii. W rozważaniach Edyty Stein, w których dominuje tylko nastawienie rozumowe, zagadnienie ludzkiej duszy zostaje przedstawione w sposób filozoficzny i naukowy, daleki od teologicznego ujęcia.

2.1. Odmienność świadomości od duszy

Edyta Stein w swej pracy doktorskiej wydobywa i rozważa problem relacji świadomości i duszy, dokonując tym samym kategorycznego rozdzielenia tych dwóch niezwykle istotnych dla ludzkiej egzystencji płaszczyzn. Rozważania swe, ogniskujące się wokół stwierdzenia, iż „nasz zamknięty jako całość strumień świadomości nie jest naszą duszą”¹², prowadzą w konsekwencji do założenia, zgodnie z którym świadomości nie można sprowadzać do rzeczywistości duszy, ani duszy uważać za przejaw ludzkiej świadomości.

Wnikliwa analiza strumienia świadomości, dokonana przez Edytę Stein, prowadzi do ujęcia go jako nieodłącznego od Ja oraz stanowiącego zawartość przeżyć przez to Ja odbieranych i kodowanych. Tak więc istniejące Ja, które staje się podmiotem przeżycia, które istnieje aktualnie i które może zwracać się w swej refleksji na to, czego aktualnie doświadcza, może także w przypomnieniu unaocznic to, czego doświadczało w przeszłości, rozumiejąc dostrzegając, że dotyka sfery świadomości. Świadomość, której niezbywalną cechą jest to, że przynależy do jednego indywiduum, do jednostkowego Ja, zachowuje swą stałość i jedność, zajmując określone i charakterystyczne dla siebie miejsce w zespole przeżyć człowieka. Należy w tym miejscu podkreślić, iż wszelkie przeżycia, zanim będą przez Ja doświadczone i pojmowane, nie są z nim powiązane żadnymi bezwzględnie koniecznymi związkami. „Ja tego przeżycia nie było zawsze z nim, lecz przewędrowało w nie lub zostało wciągnięte z jakiegoś innego przeżycia”¹³.

¹² Tamże, s. 60.

¹³ Tamże.

2.2. Dusza substancjalna

Kontynuacja fenomenologicznego pochylenia się nad tematyką duszy ludzkiej prowadzi Edytę Stein do substancjalnego jej ujęcia, jako tej, której przymiot stanowi bycie nosicielem trwałych, psychicznych własności, leżących u podłoża przeżyć człowieka (przeżyć, które są przedmiotem świadomości). Do takich własności Edyta Stein zalicza energię niezbędną do działania, ostrość zmysłów, stany woli człowieka, opierające się na trwałych bądź przemijających pobudkach. Poszczególne przeżycia zawierają się w elementach, które konstytuują istotną dla ludzkiej konstrukcji bytowej jedność, a mianowicie jedność substancjalną, która otrzymuje miano duszy. „Owa substancjalna jednostka jest »moją« duszą, jeżeli przeżycia, w których się objawia, są »moimi« przeżyciami, aktami, w których żyje moje czyste Ja”¹⁴. Ja zakorzenione w człowieku i tylko do niego przynależące, odpowiedzialne jest za ujęcie i wyrażenie jedności wszystkich jego przeżyć, jedność przeżyć natomiast oraz ich indywidualny kształt zapewnia substancjalną jedność – dusza.

Rozważania Edyty Stein skupione wokół duszy nierozzerwalnie związane są z ludzkim egzystowaniem, z czującym, rozumiejącym, żywym indywiduum, w którym to akty ludzkiego Ja, dotykające źródła istnienia, wplecione są w duszę. W ten sposób zarysowana zostaje fundamentalna dla ludzkiego życia konieczność istnienia duszy. Dusza jest niejako domownikami ciała, nadaje mu żywość, obdarza zdolnością przeżywania oraz zapewnia możliwość wyrazu przeżyć, stanowiąc przede wszystkim podłoże, z którego wyraasta całe życie psychiczne człowieka.

Płaszczyna ciała i dusza przenikają się i dopełniają wzajemnie. Ciało wszelkimi przejawami swego trwania wywiera wpływ na duszę, a jego wewnętrzna energia – dusza, swą działalnością oddziałuje na ciało. Ciało bez duszy, w nawiązaniu do koncepcji Arystotelesa, nie miałoby możliwości stać się i być żywym ciałem, bez duszy nie mogłoby istnieć ludzkie Ja, gdyż bez duszy nie miałoby ono owej wewnętrznej przestrzeni, w której mogłoby zostać osadzone i która stanowiłaby środowisko przeżywania znamienych dla niego stanów. Kiedy dane przeżycie staje się doświadczeniem danego Ja, odsłania się przed nim przestrzeń, w której przeżycie to się dokonuje, rozwija, trwa bądź też przemija. Przestrzeni tej nie jest w stanie zapewnić ciało człowieka, bowiem jest ono bezradne wobec przeżyć, które nie mają zmysłowej natury. Ilustrując przykładem, ciało człowieka nie potrafi zmysłowo odczuć na przykład stanu współczucia, gdyż stan ten rozgrywa się w owej wewnętrznej przestrzeni, po której porusza się Ja, to nie ciało współczuje, nie można mówić o współczującym ciele, lecz współczuje Ja,

¹⁴ Tamże, s. 60-61.

które doświadczane przeżycie przenosi do duszy, tam je rozlewa i przeżywa. Dusza człowieka odgrywa zatem bardzo istotną rolę, sprawiając, że materia, fizyczna bryła ciała człowieka staje się ciałem żywym. Ciałem, które nie tylko oprócz samej w sobie zdolności życia, posiada również zdolność dokonywania aktów rozumienia, ciałem przeżywającym stany psychiczne i stany natury duchowej.

2.3. Lokalizacja i stworzenie duszy

Wszelkie rozważania dotyczące duszy, w sposób wyraźny wskazują na jej lokalizację w żywej bryle ludzkiego ciała. Edyta Stein jednak nie podejmuje się głębszego sprecyzowania tego, w jaki sposób dusza trwa w ciele czy też w jakim miejscu się ona znajduje. Na zagadnienie braku konkretnych informacji o lokalizacji duszy, pomimo żywionej pewności Edyty Stein co do jej istnienia, zwraca uwagę Roman Ingarden w odczycie na temat jej badań filozoficznych. „Także moja dusza jakoś w ciele, wyraźnie to jest powiedziane, tak czy inaczej się lokalizuje, tzn. jest wyraźnie powiedziane, że jakoś się lokalizuje. Tylko nie jest wyraźnie powiedziane, że jest to pięć centymetrów na prawo od głowy, czy w innym miejscu”¹⁵.

W swych rozważaniach Edyta Stein pominęła także kwestię sposobu stworzenia czy też powstania duszy oraz sposobu, za pomocą którego określona dusza zostaje przyporządkowana owemu jednemu, konkretnemu, materialnemu ciału człowieka. Jako iż badania Edyty Stein z okresu szczególnego jej zainteresowania fenomenologicznymi metodami badań w żaden sposób nie nawiązują do teologicznego, religijnego ujęcia duszy, stwierdzić można, iż kwestia stworzenia lub (co wydaje się bardziej poprawne ze względu na charakter badań i brak odniesień do Objawienia) kwestia powstania, ukonstytuowania się i istnienia duszy w ciele, była dla Edyty Stein oczywista. Takie podejście było bowiem nie tylko bezpośrednią konsekwencją wynikających z biologicznych przesłanek, naukowych koncepcji początków powstania i istnienia człowieka, które znane jej były dzięki studiom z zakresu psychologii, ale przyczyniła się do tego również wzorowa wręcz wiedza z zakresu (arystotelesowskiej) filozofii starożytnej. Ważne w tym kontekście jest podkreślenie, iż nie należy w powyższej koncepcji doszukiwać się nawiązań do nauki o duszy Kościoła katolickiego – co często z racji postrzegania Edyty Stein tylko przez pryzmat jej przynależności do Kościoła w późniejszym okresie – ma miejsce.

¹⁵ R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, w: E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt., s. 179.

2.4. Dusza podstawą indywidualności człowieka

Dusza w życiu człowieka spełnia jeszcze jedną istotną funkcję, umożliwiając to, co nazywa się wewnętrznym życiem duchowym. Edyta Stein zaznacza, iż „dusza ludzka posiada swoiste jakościowe uposażenie, a więc pewne cechy, które zabarwiają wszystkie nasze przeżycia”¹⁶, stanowiąc tym samym o indywidualności każdego człowieka. Bowiem to dusza sprawia, że przeżycia, uczucia, zachowanie, reakcje na otaczającą rzeczywistość, sposób bycia, a także sposób myślenia nabierają niepowtarzalnego charakteru, stanowiąc odrębny świat człowieka, który może być jedynie zbliżony, ale nigdy taki sam, jak świat kogoś drugiego.

Dusza stoi także na straży jedności będącej cechą istoty człowieka, który pomimo ciągłych zmian we własnym życiu, zmian zachodzących w jego psychice czy duchowej przestrzeni, pozostaje wciąż sobą, w specyficzny właśnie dla niego, indywidualny sposób. Może on utożsamić się ze wspólnotą czy też z drugim człowiekiem, może świadomie chcieć być podobny czy wręcz z nim identyczny, jednak nigdy prawdziwie nie zatrze rysu swej indywidualności, nawet gdyby wskazywały na to wszystkie zewnętrzne oznaki. Nie jest to możliwe, gdyż to właśnie ożywiająca dusza ludzka niejako ucłowiecza fizyczny byt, a więc stanowi specyficznego rodzaju siłę, która modeluje od wewnątrz, nadając mu przez to indywidualny wyraz i posługując się jedynie w zamiastce tym, co proponuje doświadczenie zewnętrzne.

3. Fenomenologiczne ujęcie ducha

Filozofia antropologiczna Edyty Stein, oprócz klasycznie wyróżnianych człowieczych elementów konstytutywnych, a więc ciała i duszy, zakłada i wskazuje także na element trzeci – na rzeczywistość ludzkiego ducha¹⁷. Opowiada się ona za istnieniem ducha i zgłębiających go nauk o duchu, które we współczesnej terminologii określone zostały mianem nauk huma-

¹⁶ F. Gruszka, *Osoba ludzka i jej rozwój – według Edyty Stein*, w: K. Holeksa, E. i S. Leśniewscy (red.), *Uderz w kamień, a wytrąsnie mądrość. Rzecz o Edycie Stein*, Kraków 2002, s. 90.

¹⁷ Koncepcję człowieka uwzględniającą rzeczywistość ducha Edyta Stein rozwija w pewnej polemice z Diltheyem: „Celem życia Wilhelma Diltheya stało się położenie prawdziwego fundamentu dla nauk humanistycznych. Podkreślał on, że psychologia wyjaśniająca nie może tego dokonać, i na jej miejsce pragnął postawić »opisującą i rozczłonowującą (analizującą) psychologię«. Sądzę, że w ten sposób nie utrafił we właściwe sformułowanie, gdyż także opisowa psychologia jest nauką o duszy jako [części] przyrody. Nie może ona dostarczyć informacji ani o przyrodniczym, ani humanistycznym sposobie postępowania. Jasność co do metody nauk humanistycznych, jak też nauk przyrodniczych, daje refleksyjne zbadanie odpowiedniej świadomości naukowej, takie, do jakiego dąży fenomenologia. Dilthey nie osiągnął tutaj pełnej jasności” E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt., s. 125.

nistycznych i które za swój cel obierają próbę ujęcia, interpretacji i przedstawienia wytworów człowieka, mających swe źródło w jego duchowej sferze, w duchu. „Za przedmiot nauk »duchowych« – stwierdza Edyta Stein – uważa się przy tym nie tylko osoby i życie osobowe, lecz wszystko, co stworzył duch ludzki”¹⁸.

3.1. Przestrzeń ducha

Fenomenologiczne ujęcie ciała wskazuje na obecne w nim, świadome Ja. Ja zakorzenione w ciele, wraz z nim przynależy do świata przyrody, w świecie tym bytuje, świat ten jest dla niego niezbędny. Z istnieniem Ja nierozdzielnie związana jest świadomość, której przejawy w świecie przyrody są widoczne, lecz znacznie ją przekraczają, nie mieszcząc się w ramach przez przyrodę wyznaczonych. Pojawia się tu więc pewne napięcie, Ja przynależące do ciała i świadomość oraz świat przyrodniczy i świat świadomości. Fizyczne ciało człowieka nie może żyć bez świata przyrody, dla świadomości jednak świat ten jest niewystarczający, gdyż ze swej natury znacznie go przekracza. Dlatego też niejako zmuszona jest stworzyć swą własną przestrzeń, którą wypełnić będzie mogła własnymi twórcami, obiektami, których kształt istnienia nie tylko nie czerpie swej podstawy z obiektów przyrody, lecz także w żaden sposób z niej nie wynika.

Edyta Stein zwraca jednak uwagę na najbardziej podstawowe powiązanie świadomości z obiektami materialnymi, których zapisywany w jej przestrzeni obraz, wykorzystywanie go oraz płynące z tego konsekwencje, dotyczą już sfery ducha. „Świadomość jako odpowiednik [korelat] świata obiektów nie jest przyrodą, lecz duchem”¹⁹.

3.2. Duch i podmiot duchowy

Owa rzeczywistość ducha prezentuje Ja w innym świetle, gdyż Ja, które posiada świadomość konstytuującą obiekty występujące w świecie ducha, przestaje już być tylko pewnym Ja przynależącym do konkretnego ciała, stając się podmiotem duchowym, podmiotem tego, co rozgrywa się w świecie ducha. „Człowiek nie tylko przejmuje treści docierające do niego z zewnętrznego świata i reaguje na nie w sposób spontaniczny czy wręcz mechaniczny, ale w całym swym stosunku do tego świata, do rzeczywistości, usiłuje zaznaczyć siebie, swoje »ja« – i musi tak postępować, gdyż natura jego bytu tego się domaga”²⁰.

¹⁸ E. Stein, *Byt skończony, a byt wieczny*, tłum. I. Adamska, Poznań 1995, s. 390.

¹⁹ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt., s. 121.

²⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 25.

Podmiot duchowy, chcąc wyrazić swą głębię, zwraca się w stronę świata materialnego, po czym wdiera się w fizyczny świat, przenika go, oddziałuje na niego i na inne spotykane przez siebie podmioty duchowe. Edyta Stein podkreśla, iż fizyczny świat, a więc świat przedmiotów w odróżnieniu od świata przyrodniczego, zawsze jest przejawem sfery ducha i działalności podmiotu duchowego. Stwierdza ona, że „cały nasz »świat kultury«, wszystko, co »ręka ludzka« utworzyła, wszystkie przedmioty użytkowe, wszystkie dzieła rzemiosła, techniki, sztuki są odpowiednikiem ducha, odpowiednikiem, który stał się rzeczywistością”²¹. Fizyczny świat wszelkiego rodzaju przedmiotów, który otacza człowieka, można zatem traktować jako wynik i przejaw jego duchowej działalności. Bowiem tworząc, czerpie on zawsze ze źródła, które tkwi w sferze ducha i poprzez swe indywidualne tworzenie nadaje temu duchowi możliwość wyrazu, zespalając przy tym ducha z materią.

Psychiczne, niematerialne stany człowieka znajdują i muszą znajdować swój wyraz na zewnątrz (co ściśle wiąże się z fenomenem wyrazu, już nie tylko jako wyrazu ciała doznającego przeżyć, ale z wyrazem stanów podmiotu duchowego). Stan woli w odniesieniu do konkretnej sytuacji, przeżycia, zrozumienie i owo doświadczenie poruszenia duszy staje się impulsem do wykonywania fizyczno-przestrzennych aktów twórczych, aktów, które zawsze są odpowiedzią na wewnętrzne pobudki. Akt twórczy może korzystać z istniejących już idei, może idee te przekształcać całkowicie lub też być czymś nowym, indywidualnym, czymś wcześniej nieistniejącym. Jednak nie jest możliwa duchowa twórczość człowieka i jej wyraz w oderwaniu (posługując się terminologią Romana Ingardena) od fizycznej podstawy bytowej oraz przestrzeni, jaką daje namacalny, fizyczny wymiar świata.

3.3. Relacja ducha i kultury

Życie człowieka jest więc stałym rozwojem, w którym trwa nieustanna dialektyka dokonująca się na progu przejścia ze świata ducha do świata fizycznego oraz ze świata fizycznego do świata ducha. Człowiek oswaja zamieszkiwaną przez siebie przestrzeń świata, wyciskając na niej swe trwałe piętno, nadając owej przestrzeni kształt zmaterializowanego ducha, jak również pozwalając, aby ten świat przeniknął do sfery ludzkiego ducha, pozostawiając w nim swe ślady. Zatem, jak stwierdza Edyta Stein, dokonujące się na styku duchowo-materialnej przestrzeni procesy stanowią niezbędny element rozwoju człowieczeństwa, bowiem „»wydarzenie człowiek« dokonuje się w przejściu ze świata natury do świata kultury”²².

²¹ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt., s. 122.

²² J. Machnac, *Odnaleźć siebie, drugiego, Boga. Antropologia Edyty Stein*, w: J. Patera (red.), *Odnaleźć siebie, drugiego, Boga. Antropologia Edyty Stein*, Wrocław 2005, s. 23.

Kultura wobec ducha odgrywa więc zasadniczą rolę. Stanowi niejako potwierdzenie autentycznego istnienia w człowieku rzeczywistości ducha. Bowiem duch człowieka podczas aktu swojego wyrażania się, może pomóc człowiekowi zrozumieć źródło własnej twórczości, zmaterializować wewnątrz tkwiące w nim idee, dokonać ich uzewnętrznienia, wskazując na moment ich początku i przyczyny. Edyta Stein dopowiada, iż „w śledzeniu procesu powstawania duchowych dzieł, duch odnajduje siebie przy pracy”²³. Zatem, podziwiając dorobek kultury, można jednocześnie zachwycać się duchem człowieka.

3.4. Motywacja i rozumność prawidłowością życia duchowego

Wszystko, co rozgrywa się w duchowej przestrzeni człowieka, posiada swoje określone prawa, dzięki czemu przestrzeń ta pozbawiona jest chaosu i przypadkowości. Prawa te jednak są zdecydowanie odmienne od tych, które charakterystyczne są dla świata przyrody. W przyrodzie bowiem, w odróżnieniu od sfery ducha, co powszechnie znane jest i praktykowane w świecie nauk przyrodniczych, istnieją powiązania przyczynowo-skutkowe. Z motywacją natomiast, obecną w sferze ducha, łączy się sens i rozumienie przeżyć i zjawisk. Doświadczane przez człowieka uczucia, przeżycia, stany, stają się motywacją do tego, aby je wyrazić i nadać określoną formę. Ale to zakorzenione we wnętrzu bytu ludzkiego nadawanie formy nie jest przypadkowym, niekontrolowanym odruchem. Wyraz przeżycia zawsze porusza się w granicach sensu, który to przeżycie wyraża, podlegając ogólnym prawidłowościom rozumowym. To właśnie dzięki rozumności, pojedynczym, konkretnym przeżyciom i wyrazom ducha można przypisać pełnię sensu, pomimo że stany te, postrzegane z punktu widzenia nauk przyrodniczych, wydają się tego sensu pozbawione.

3.5. Zagadnienie fundamentu ducha

Swe fenomenologiczne rozważania nad problematyką nie tylko ducha, ale i człowieka w ogóle, Edyta Stein niejako zamyka zagadnieniem, na które nie udziela odpowiedzi i które – jak sama stwierdza – pozostawia otwarte dalszym badaniom. Zagadnienie to dotyczy komunikacji dwóch podmiotów duchowych. „Czyżby to miała być istotowa konieczność, że duch z duchem może wchodzić w stosunek wzajemnego porozumiewania się jedynie dzięki pośrednictwu sfery ducha?”²⁴

²³ Cyt. za: W. Herbstrith, *Myśl filozoficzna Edyty Stein*, w: Ks. J. Machnac (red.), *Tajemnica osoby ludzkiej*, Wrocław 1999, s. 20.

²⁴ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, dz. cyt., s. 151.

Edyta Stein stwierdza z przekonaniem, że duch przeszłości i terażniejszości obecny jest wciąż przez fizyczne ciała i zmysłowe postrzeganie. Zapisane stronicie dzieła, muzyka utrwalona na określonym nośniku, rzeźba czy obraz, wszystko to posiada swój cielesny fundament, który wskazuje na duchową działalność człowieka. „Ale czy żywa społeczność nie łączy mnie bezpośrednio z duchami terażniejszości, tradycja z duchami przeszłości, bez pośrednika cielesnego?”²⁵. Pytanie to na gruncie myśli Edyty Stein pozostaje co prawda bez odpowiedzi, jednak pojawia się w tym kontekście pewna jej intuicja, wskazująca na istnienie duchowej międzyludzkiej więzi, mającej podłoże w sferze ducha, która do swego wyrazu nie potrzebuje czynników fizycznych. Owa intuicja poprowadzi ją do podjęcia refleksji dotyczącej przeżyć mistycznych i religijnych, w których to, być może, najlepiej uwiadacznia się duchowa komunikacja. Jednak w rozważaniach z zakresu fenomenologii powstrzymuje się jeszcze przed podjęciem głębszych analiz teologicznych, analiz o podłożu religijnym, które zostaną przez nią rozwinięte w okresie, w którym „nie nosiła już nazwiska kobiety-filozofa i uczninicy Husserla [...], tylko całkiem proste imię siostry »Teresy Benedykty«”²⁶.

Podsumowanie

Z wciąż mało znanej, fenomenologicznej myśli antropologicznej wybitnej uczennicy Edmunda Husserla, Edyty Stein, przebija prostota idei, która jednak zwraca uwagę na najbardziej konstytutywne elementy bytu człowieka. Przy czym, co należy podkreślić, jej rozważania nie mogą zostać uznane za absolutne, ostateczne i w pełni wyczerpujące ramy problemu filozoficznej antropologii, lecz raczej mogą stać się swoistym opracowaniem i wskazaniem na takie konstrukty myślowe, które znajdują swe odzwierciedlenie w fizycznie doświadczalnym fenomenie człowieka i okazują się niezbędne do jego całościowego oglądu. Poruszane przez Edytę Stein kwestie antropologiczne, dotyczące problemu substancjalnej duszy, gamy stanów i ludzkich przeżyć, ludzkiej świadomości i zagadnienia ducha człowieka wyrażającego się w kulturze, nie tylko rozszerzają fenomenologiczno-egzystencjalny zakres poszukiwań, lecz także wnoszą syntetyczną wiedzę o bycie ludzkim, który jest – w duchu myśli Edyty Stein – bytem paradoksalnym, gdyż będąc poprzez pierwotne doświadczenie najbardziej dostępny ludzkiemu poznaniu, pozostaje wciąż dla badacza swoistą tajemnicą.

²⁵ Tamże, s. 152.

²⁶ P. Wust, *Od Husserla do Karmelu*, w: Teresa Renata od Ducha Świętego, *Edyta Stein. Filozof i karmelitanka*, tłum. M. Kaczmarowski, Paryż 1973, s. 131.

Edith Steins phänomenologische Anthropologie

Zusammenfassung

Phänomenologische Anthropologie E. Steins zeichnet sich durch die Einfachheit der Ideen aus, die dennoch auf die konstitutivsten Elemente des menschlichen Seins hinweisen. Ihre leider unabgeschlossenen Analysen enthüllen Phänomene, die sich in der empirisch fassbaren, erfahrbaren Existenz der Menschen präsentieren. Dadurch leistet die treueste Schüler Husserls einen wichtigen Beitrag zur Deutung des menschlichen Wesens. Die von ihr hervorgehobenen Aspekte – wie die Seele, in ihrem Wesen und in ihrem Bezug zum Geist, wie die Beziehung des Geistes zur Kultur, wie die Erforschung der breiten Skala der Seelenzustände und Erlebnisse des Bewusstseins – führen ihre Analyse zu einem paradoxem Begriff des Menschen – eines Seienden, das uns zugleich am nächsten und am fernsten bleibt.